

Siedzę w knajpie, wkręcam jej pijackie romantyzmy
Ale tej nocy to nie ona mi się przyśni, bwoy
W głośnikach fuck the law, ona jak queen from Bronx
Mruga nam 2Pac [?], seems like a bandit home
Mniemanie o sobie, że lęki wysokości
Potracam pionki, papa mapa bez trampolin
Zawsze jak kręci głową ja wiszę na papilotach
Obca osoba znowu pisze do mnie "Dawid kocham"
Wyciągam dłonie, boże, w tym wieku już mógłbym zmądrzeć
Ktoś chce by zdjęcie wyszło, ja przed flashem już wychodzę
Jak byłem smarkiem to słuchałem Smarki Smarka
Ściemnianie panien, o, a mi też mryga lampa

Papiloty fryzur sto
Warkocze grzywki splączą-czą
Ja między nimi jak prąd, prąd
Minusy, plusy non stop

Papiloty fryzur sto
Warkocze grzywki splączą-czą
Ja między nimi jak prąd, prąd
Minusy, plusy non stop

Dawid, The Grimmy markotny, ponury, krąbrny Grimmy
Będą kłopoty, really, cierpem wiozą piguliny
Było już veni, było vidi, było vici, widzisz
Modliłem się o to do Boga, typie pęka sin
Kolejny pozer zleca sondę sondę
Choć to niemądre robię shockwave shockwave
Kolejna nocka sample, cut, create, correct
Sky full of stars like a Coldplay Coldplay
Piszę w przerwach od upadków i to miara ich, niestety
Przejrzyste trunki, śnieżne prochy, niewidzialne nerki
Zwyczajne dziecko sztuki skaleczone o twój werdykt
Mam ludzi z pokładami pokus na łajbie "rozterki"

Papiloty fryzur sto
Warkocze grzywki splączą-czą
Ja między nimi jak prąd, prąd
Minusy, plusy non stop

Papiloty fryzur sto
Warkocze grzywki splączą-czą
Ja między nimi jak prąd, prąd
Minusy, plusy non stop